



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Ż37176

ZJEDNOCZENIE

pismo poświęcone szerzeniu myśli polskiej wśród młodzieży żydowskiej

R. 1919 nr 5-6

LWÓW



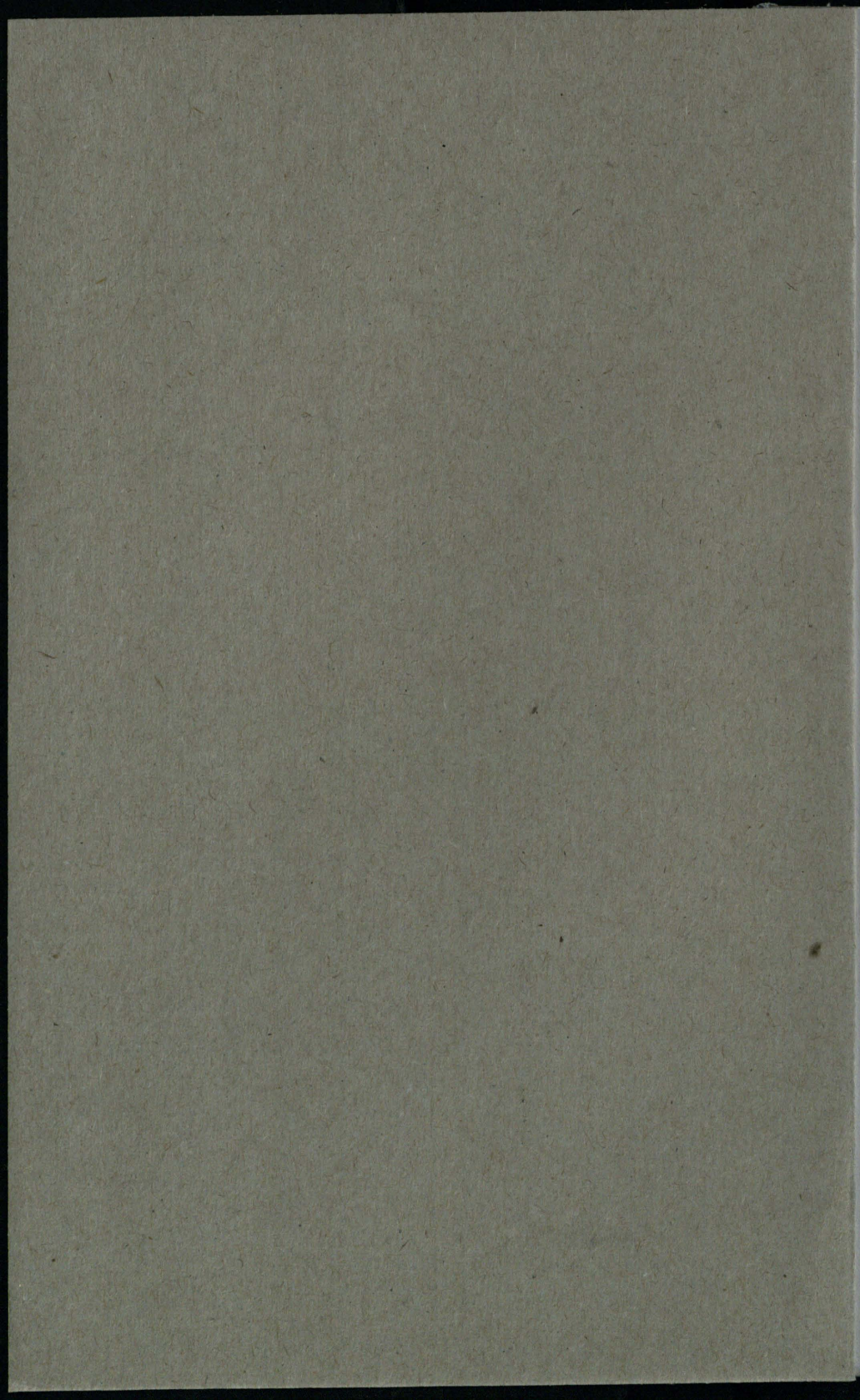
72

ЖК-37.176

Zjednoczenie

1919

N: 5-6



nr 37 176

36

OK VIII.

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 1919.

Nr 5-6.

ZJEDNOCZENIE

PISMO POŚWIĘCONE IDEI ZESPOLENIA
ŻYDÓW Z NARODEM POLSKIM.

TREŚĆ NUMERU:

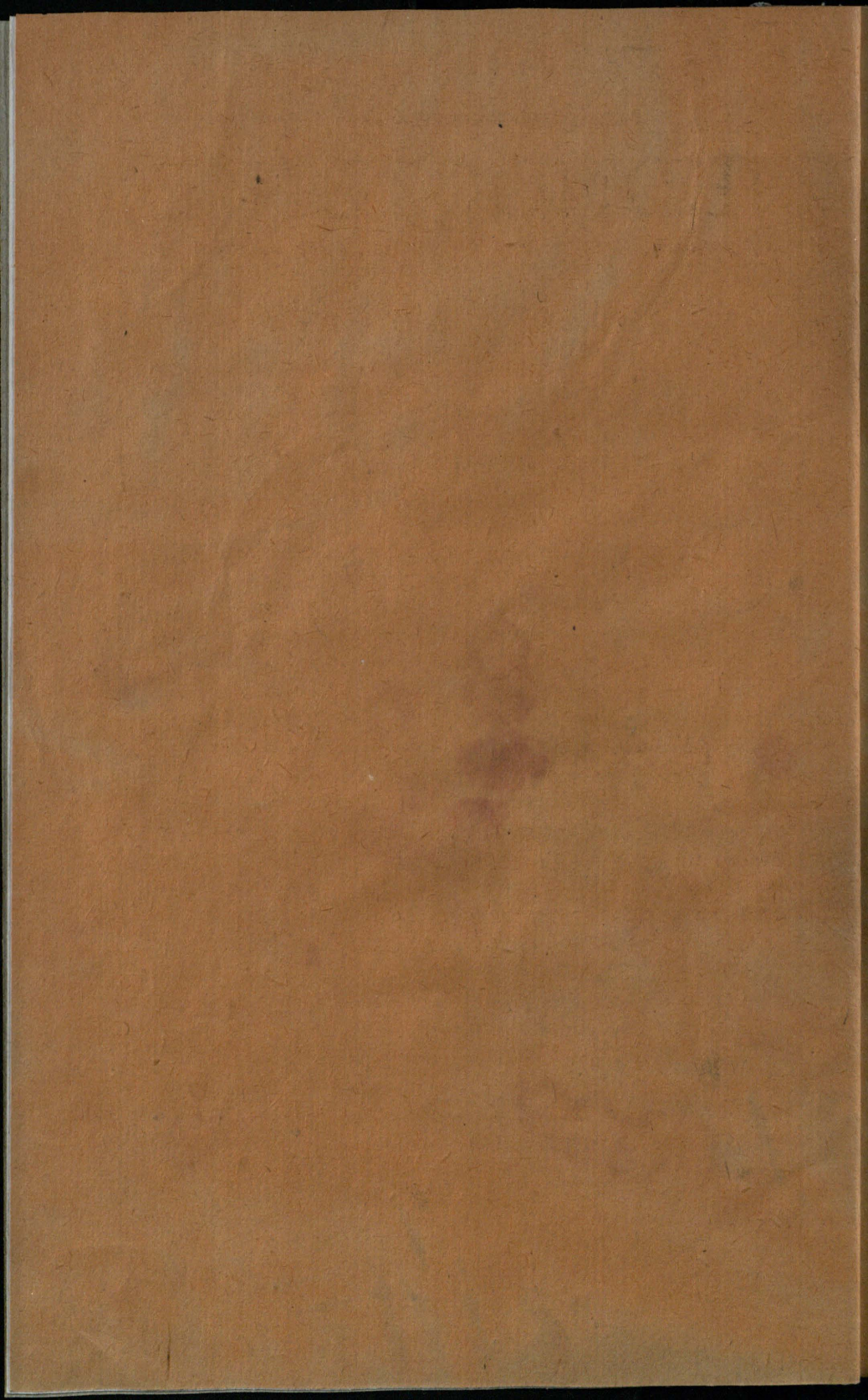
1. O święceniu niedzieli.
2. Traktat o mniejszościach w Polsce,
(dokończenie).
3. Kartka z pamiętnika.
4. Dokumenty chwili.
5. Przegląd prasy.
6. Korespondencje.
7. Notatki.

CENA



PODWÓJNEGO 4 Kor.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, ZWIERZYŃIECKA 7, I. P.
TELEFONY RED.: 0517., ADM.: 1592. KONTO POCZT. KASY OSZCZ. 141.780.



ZJEDNOCZENIE

PISMO POŚWIĘCONE IDEI ZESPOLENIA ŻYDÓW Z NARODEM POLSKIM.

O ŚWIECENIU NIEDZIELI.

Od jednego z wybitnych działaczy
asymilatorskich, otrzymujemy nastę-
pujące uwagi, które przytaczamy w ca-
łości.

Redakcja.

W sprawie święcenia niedzieli, domagał się sjonistyczny klub posłów żydowskich w Sejmie wyjątku na rzecz kupców i rzemieślników wyznania żydowskiego.

Ponieśli porażkę — co wobec ich taktyki od chwili zwo-
łania Sejmu praktykowanej, było do przewidzenia.

Obecnie zwalają winę na posłów żydowskich z obozu asy-
milatorskiego, jakkolwiek z nimi się wcale nie porozumiewali,
sądząc, że jeśli zwyciężą — to będzie to wyłącznie ich zasługą.

Posłowie asymilatorscy na własną rękę usiłowali pozyskać
stronnictwa sejmowe dla zmiany art. 10 ustawy o 8-godzinny
dniu pracy na korzyść rzemieślników i kupców żydowskich, lecz
napotkali na bezwzględny opór. Stronnictwa te odmówiły po-
parcia dlatego, ponieważ żydzi w Paryżu uzyskali już bardzo
wiele praw wyjątkowych. Sejm więc nie widzi się spowodowanym
do dawania dalszych przywilejów.

W tej samej materji posłowie żydowscy dawnego Koła pol-
skiego w parlamencie austriackim uzyskali w swoim czasie te
ulgi, których p. Thon i tow. uzyskać nie potrafili.

Polityka pp. Thonów, Pryluckich i tow., zaczyna się więc
mścić na tych obywatelach żydowskich, którzy ich głosami
swoimi poparli i do Sejmu wysłali.

Oni to w Sejmie oświadczyli, że oni wyłącznie są legalnymi
zastępcami żydów i że posłowie asymilatorzy nie mają legity-
macji do reprezentacji żydów. Obecnie w artykułach „Nowego
Dziennika“ w sposób iście huligański robią tym posłom wyrzuty,
że z nimi nie głosowali! Dziwna zaiste logika tych panów.

TRAKTAT O MNIEJSZOŚCIACH W POLSCE.

(Dokończenie).

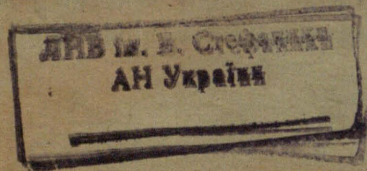
Prawo zakładania wszelkiego rodzaju urządzeń, wykonywania w nich praktyk religijnych i używania własnego (szkoda, że nie wiadomo jakiego) języka, mieli żydzi zawsze i wszędzie. Nie trzeba było tego traktatem zapewniać. Ale jednym z najstraszniejszych dla żydów „dobrodziejstw“, jest art. 9. i 10., dający im prawo zakładania w miejscowościach, gdzie tworzą znaczny odłam, szkół niższych znowu z „własnym“ językiem wykładowym, ale język polski ma być obowiązkowym. Szkoły te, jak i inne instytucje żydowskie, mają otrzymywać z funduszy państwowych i miejskich, przeznaczonych na podobne cele, pewne bliżej nie określone sumy, które będzie rozdzielać komitet szkolny, wyznaczony przez gminę żydowską pod kontrolą państwa. Pełno w tem postanowieniu, (jak słusznie zauważa „Czas“ w artykule wstępnym w numerze 193.) niejasności. Zamiast zaznaczyć wyraźnie, jak wielka ma być procentowo liczba żydów, aby im wolno było zakładać szkoły, jak wielkim ich udział w funduszach państwowych, na ten cel przeznaczonych i jakiz to wreszcie jest ten język, używają autorzy tego traktatu wyrazów, jak: „znaczny odłam“, „słuszny udział“, „własny język“. Zdaje się, że niektóre sfery zagraniczne umyślnie parły do tej niejasności, aby ją potem dla swych celów wyzyskać. Będą więc w Polsce szkoły żydowskie, ale niewiadomo gdzie, z jakim językiem i jak wielkie fundusze państwo na te szkoły ma wyznaczyć. W każdym razie żądanie, aby państwo wogóle te szkoły opłacało, jest niczem nie usprawiedliwione. Należało wprowadzić dla tych dzieci żydowskich, które językiem polskim nie władają, lub władają słabo, utworzyć szkoły z żargonem, ale jako językiem pomocniczym, lecz szkoły te powinny były pozostać prywatnymi, względnie utrzymywanymi przez gminę żydowską. Jeżeli szkołom żydowskim zapewniono w funduszach państwowych odpowiedni udział, to jest to stanowczo uprzywilejo-

wanie ludności żydowskiej w Polsce, które jednak kryje w sobie wielkie dla tejże ludności niebezpieczeństwo. Jest to bowiem doskonała sposobność dla antysemitów, aby urządzać w szkołach nagonkę na uczniów wyzn. mojż. Gdy już najmłodsze pokolenie wychowa się w duchu separatyzmu i nienawiści w powszechnych szkołach wyznaniowych, jakże później marzyć o dobrych stosunkach między obu wyznaniem. Artykuł 11. o poszanowaniu sabatu, dowodzi zupełnej nieznamości stosunków w Polsce.

Aby te przywileje pozostały nienaruszone, poddano Polskę kontroli z zewnątrz. Artykuł 12. postanawia, że każde z 9-ciu państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, ma prawo donosić Radzie o każdym przekroczeniu warunków traktatu. Jest to świetna broń dla naszych wrogów, której nie omieszkają wykorzystać. Powodów dla ingerencji nigdy nie zabraknie, rozporządzenia rządowe, wyroki sądowe, nawet notatki dziennikarskie dostarczą pożądanego materiału, a wyrok musi Polska przyjąć bez apelacji. Czyż można było dotkliwiej ograniczyć suwerenność państwa?

To też całe społeczeństwo polskie bez względu na partje i przekonania, zaprotestowało przeciw podobnemu zamachowi na swą niepodległość. Do tego protestu łączymy swe głosy, my, żydzi-Polacy. Wolność, którą Naród nasz po tylu trudach, ofiarach i katuszach uzyskał, nie może być połowiczną, musi być zupełną, a traktat o mniejszościach zagraża tej wolności i może stać się zarzewiem bezustannych walk religijno-rasowych, niebezpiecznych dla Polski, która młodem jest Państwem, a licznych ma wrogów. Dlatego żądamy stanowczo jego odwołania. Wtedy stanie się możliwem szybkie i pomyślne rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce, bo tylko wzajemne zrozumienie się, a nigdy obca interwencja może usunąć nienawiść i doprowadzić do zgodnego współżycia obu odłamów społeczeństwa.

L. Orwid.



KARTKA Z PAMIĘTNIKA.

Dzięki p. D-rowej F. Arnsztajnowej, otrzymujemy z Lublina następujący wyjątek z pamiętnika znanej w swoim czasie powieściopisarki p. Malwiny Meyersonowej, który ze względu na zbliżającą się rocznicę powstania styczniowego, zamieszczamy w niniejszym numerze. *Redakcja.*

Lublin do reformy Wielopolskiego, należał do grodów, mających przywilej nietolerowania żydów w swych murach. Żydzi tedy lubelscy od wieków osiedli poza bramami miasta na tak zwanym Podzamczu. Za moich jeszcze czasów, rygor mieszkaniowy tak ściśle był przestrzegany, że w istniejącej dotąd, kamienicy narożnej, przy zbiegu ulic Kowalskiej i Nowej, należącej do żyda, współwyznawcom jego, wolno było zajmować te tylko pokoje, których okna wychodziły na ulicę Kowalską, a nie na zabronioną im Nową.

Komisarz policyjny, Polak, był osobny dla dzielnicy żydowskiej i chętnie posługiwał się żargonem; niższą służbę policyjną spełniał Michał Szporn, a nieliczną korespondencję doręczał Aron Pocztarz, obaj żydzi, ubrani w mundury urzędowe.

Dzielnica żydowska i chrześcijańska, tworzyły jakby dwa miasta odrębne, mało co wiedzące o sobie wzajemnie. Żydzi wybierali się za interesami „do miasta“ a lud chrześcijański po sprawunki „na żydy“ — sklepów w górnej dzielnicy prawie nie było — jak do obcego kraju.

Wobec takiego podziału, w dzielnicy żydowskiej tysiące było ludzi, którzy przez całe swoje życie nie zetknęli się z żadnym osobnikiem nie-żydem i nie słyszeli dźwięku mowy polskiej.

Mnie, jako przyszłą kupcową, wcześniej już obok hebrajskiego, uczono czytać po polsku i niemiecku, ale w dziesiątym roku życia edukację moją, uważano za skończoną.

Znacznie później, dopiero razem z koleżankami, zabrałam się do dalszego samokształcenia. Kupiliśmy dramaty Lessinga i Szyllera, zachwycaliśmy się pięknnością tych utworów poetycznych, a głównie Wilhelmem Tellem i gorącą miłością ojczyzny

Szwajcarów; ale o historii i literaturze rodzimego kraju, zaledwie słabe miałyśmy wyobrażenie.

Wieść o pierwszej na początku 1861 roku, krwawo zakończonej, demonstracji politycznej w Warszawie, wstrząsnęła nas do głębi.

Rzuciłyśmy się gorączkowo, do nielicznych książek z historii polskiej, znajdujących się w ówczesnej jedynej księgarni lubelskiej Arcta i z zapartym oddechem odczytywałyśmy ich kartki.

W Warszawie tymczasem, kwestja żydowska weszła na porządek dzienny. Na zebraniach rzemieślniczych, kupieckich i rolniczych, rozprawiano o wzgardzonych i stale dotąd ośmieszanych żydach, jak o równouprawnionych obywatelach kraju. W kościołach i synagogach rozlegały się płomienne nawoływania do miłości i braterstwa wszystkich dzieci ziemi polskiej, bez różnicy stanu i wyznania.

Trudno opisać, jakie wrażenie na nas uczyniły przychodzące z Warszawy wieści...

Więc i my, jak Tell, mieliśmy Ojczyznę!

Pełne entuzjazmu, starałyśmy się propagować nasze idee wśród młodych przyjaciół i znajomych i wkrótce zebrało się spore grono adeptów. Mężczyźni udawali się potem do ówczesnego rabina lubelskiego Heszla Aszkenazego (pradziadka znanego historyka Szymona Aszkenazego), z żądaniem, by za przykładem Bera Majzelsa i Jastrowa w Warszawie, wystąpił wyraźnie z żądaniem współdziałania żydów, sprawie narodowej polskiej, by agitował w tym duchu wśród swych współwyznawców.

Usiłowania nasze, przy gorliwej pomocy inteligencji chrześcijańskiej, w niespodzianie krótkim czasie, uwieńczone zostały skutkiem pomyślnym.

Pokazało się, że w sercach masy żydowskiej, tkwiło, choć nieświadome, silne przywiązanie do ziemi ojczystej i niezatarta pamięć srogich prześladowań z niedawnych czasów panowania Mikołaja I., gdy na ulicach polowano na żydów, jak na dzikie zwierzęta, dla przymusowego ogolenia brody i z objęć mdlejących matek porywano ośmioletnich nieraz chłopczyków na kantonistów, gdy ich katowano i przymuszano do prawosławia.

Żydzi lubelscy jednomyślnie przyjęli hasła narodowe i zostali im wierni do ostatniej chwili powstania. Ogłoszono po-

wszechną żałobę, znikły szumne orszaki weselne, które dotąd z muzyką i pochodniami paradowały na ulicy Szerokiej, prowadzącej do starożytnej synagogi, znikły suknie jedwabne i jaskrawo kolorowe, złote łańcuchy i brylantowe w uszach kolczyki, elegancki przypięty długi krepowe welony do kapeluszy, mężczyźni krepowe opaski do czapek i cylindrów. Wśród klęczących i modlących się na placu przed Bernardynami i na placu Katedralnym demonstrantów, coraz częściej ukazywały się stojące postacie żydów w długich kapotach. Wszyscy niemal żydzi opodatkowali się na rzecz potrzeb narodowych i za pomocą tak zwanej kuli śnieżnej pieniądze te wpływały przez nasze ręce do kasy komitetów.

W pogodny dzień lipcowy — ściślej daty nie zanotowałam — na placu Katedralnym gromada żydów, między którymi odznaczała się wysoka postać rabina, stała w poważnem skupieniu. Drzwi świątyni były otwarte, a wewnątrz odbywało się nabożeństwo przedpołudniowe. Gdy po nabożeństwie pobożni zaintonowali, jak zwykle, pieśni patryjotyczne, tłum żydów, stojący na placu, jednogłośnie wtórował tym pniom, których odgłos wzbił się pod niebiosy.

Potem biskup wyszedł z kościoła, ze słowami: „witaj starszy bracie“, podał rękę rabinowi i usiadł wraz z nim na przygotowanej przedtem ławce.

Na ten widok, z ust zgromadzonych na placu chrześcijan i żydów, zagrzmiały okrzyki: „Niech żyje obywatel biskup! — Niech żyje obywatel rabin!

Niech żyje Polska! Wiwat!“

Była to godzina cudu.

Po wybuchu styczniowym, wielu młodych żydów lubelskich, znalazło się w obozie powstańców, a we wszystkich warsztatach żydowskich z dostarczonych przez połączone komitety materiałów, przygotowywano buty, czamary, konfederatki, które potem wraz z koszami żywności i ciepłymi kocami, ładowano na wozy i pod wiązkami siana i kartoflami, wysyłano do lasów. Jeden z takich wozów otoczyli kozacy i wraz z naszym delegatem Etingerem i improwizowanym woźnicą Fajwlem, zabrali do komendanta w Lublinie, Sewastjanowa.

Zaczęło się śledztwo, w toku którego, padło podejrzenie

i na nas, jako uczestników w tych sprawach, że jednak żadnych dowodów konkretnych nie było, a obaj mężczyźni więźniowie, mimo długich, ścisłych indagacji, nikogo nie wydali, w końcu, za pomocą ofiar pieniężnych dla różnych figur i zapłacenia kilkotyśięcnej kontrybucji za „niedozwoloną sprzedaż towarów“ — szczęśliwie wydostaliśmy się z tej matni. Żadne jednak ofiary ani zabiegi, nie zdołały zmienić losu pojmanych na wozie „buntowników“. Nieszczęśliwych Etingera i Fajwla, mimo usilnych naszych starań, wysłano w kajdanach do katorgi, gdzie Fajwel po roku zmarł, a Etinger, po manifeście, powrócił ciężko chory do Warszawy i niedługo potem zgaśł, osierociwszy młodą żonę i córkę.

Malwina Meyersonowa.

DOKUMENTY CHWILI.

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA ZA POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA ŻYDÓW-ŻOŁNIERZY POLSKICH.

Lwów, 7. grudnia.

Na cmentarzu żydowskim odbędzie się dziś uroczystość skromna i cicha a podniosła i pełna wewnętrznego dostojęstwa, jedna z tych, które zapadają głęboko w dusze ludzkie i stają się dzwignią idei.

„Za poległych w obronie Lwowa żydów-żołnierzy polskich, brzmia słowa klepsydry rozwieszonej na murach miasta, Henryka Eilego, podpor. W. P., Adama Garfeina, podpor. W. P., Szymona Lewi, szeregowca W. P., Salomona Pelza, chorążego W. P., Henryka Pollaka, podchorążego W. P. i Maksymiljana Weinberga, sekcyjnego W. P., odbędzie się staraniem Tow. akadem. „Zjednoczenie“, nabożeństwo żałobne w niedzielę dnia 7. grudnia o godz. 11. przedpoł. na cmentarzu żydowskim u mogił Bohaterów“.

Snuje się gdzieś w głębinach serc, rapsod idei... Coś się łączy złotą nicią tradycji i wije się przędzą ukochań, złocistą, poprzez dziesiątki lat...

Coś rozwidnia mroki smutnych dni dzisiejszych ghetta żydowskiego.

Może to wreszcie świt?

Za poległych w obronie Lwowa żydów-żołnierzy polskich...

Dusze nam drgają konwulsjami przeczuć...

Ze słów żałobnej klepsydry idzie ku nam, pracownikom na niwie uobywatelenia żydów w duchu polskim, wiara w jutrznię

lepszey przyszłości, rozpalając nam na rozstajach naszej pracy, wici ogniste.

Niechaj płoną żagwie...

Niechaj idą błyski idei patriotyzmu polskiego w szarość życia żydów w Polsce...

Na cmentarzu żydowskim odbędzie się dziś wielkie misterjum idei.

U mogił Waszych, żydzi-żołnierze Rzeczypospolitej, u mogił Waszych, coście są kość z kości i krew z krwi masy żydowskiej, złoży Wam hołd — Naród Polski.

Za Wasz ofiarny trud i służbę Waszą, za Waszą krew i mękę dla Polski.

W mogiły Wasze, wpatrzyły się w tej chwili w ekstatycznym skupieniu, trzy miliony żydów w Polsce.

Wojsko Polski sprezentuje Wam broń...

Rozlegnie się rzewny, serdeczną, bolesną skargą wieków nabrzmiały ton pieśni religijnej...

„El mole rachmim“...

Wśród kryształu łez i serdecznego szlochu boleści, co oczyszcza dusze — ozwą się podzwęki idei zespolenia żydów z narodem polskim.

Cześć Wam Bohaterowie!

Iżecie przez krew Waszą sprawili, że żydzi polscy stali się budowniczymi Ojczyzny, iżecie ofiarą Waszą zcementowali gmach idei naszej.

Cześć Wam Bohaterowie!

U mogił Waszych urosłych z ziemi polskiej, nad życie przez Was ukochanej, staje dziś ta młodzież, z której szeregów wyszłście, młodzież polska, wyznania żydowskiego.

U grobów Waszych chyli się w karnym hołdzie sztandar idei zespolenia żydów z narodem polskim, krwią Waszą uświęcony.

Maurycy Karniol.

*

*

*

W rocznicę śmierci żydów-Polaków, którzy zginęli bohaterko w obronie Lwowa, a pochowani są na cmentarzu ofiar wojennych przy cmentarzu izraelickim, zebrały się w dniu 7-go grudnia 1919 r., tłumy publiczności, by uczcić pamięć tych, którzy krwią swą zadokumentowali nierozdzielność swą przynależność do ziemi polskiej. Z pomiędzy całego szeregu bohaterów, sześciu było członkami stowarzyszenia akademickiego „Zjednoczenie“ i tegoż staraniem obyło się żałobne nabożeństwo. Przybyła kompanja honorowa z muzyką, a z ramienia wojskowości komendant miasta pułk. Linda, reprezentant D. O. G. pułk. Knap i major Węgrzynowski, reprezentacja rektoratu w osobach profesorów dr. St. Zakrzewskiego (wydział filozoficzny),

dra Becka, i dr. Markowskiego (wydział medyczny) i dr. Makarewicza (wydział prawniczy), dalej prezes Ż. K. R. dr. Emil Parnas, reprezentanci izraelickiej gminy wyznaniowej, delegacja Żyd. Klubu mieszcz., członkowie „Zjednoczenia“ prawie w komplecie, oraz rodziny i krewni zmarłych. Po odprawieniu modłów przez starszego kantora Saitza, wygłosił krótkie okolicznościowe kazanie rabin dr. Gutman, następnie przemówił bardzo pięknie imieniem „Zjednoczenia“ dr. Spät, a w końcu imieniem D. O. G. pułkownik Knap, który w krótkich żołnierskich słowach rzekł: „Oddaję bohaterom cześć imieniem armji polskiej; krwią i życiem swoim bronili polskości ukochanego przez siebie Lwowa, my pójdziemy za ich przykładem, nie oddając tej ziemi nikomu. Oby ziemia, krórą zrosili krwią swoją, im lekką była“. Zabrzmiął rozkaz: Prezentuj broń! Muzyka zagrała hymn narodowy, wczem uroczystość zakończyła się. Pułkownik Linda i por. Przybylski złożyli rodzinom zmarłych bohaterów wyrazy współczucia. Na grobach złożono wieniec z szarfami o barwach narodowych i napisie: „Młodzież polska wyznania mojżeszowego — towarzyszom ideowym w hołdzie“.

PRZEGLĄD PRASY.

O TOLERANCJI W POLSCE.

Warszawa, (PAT). Nowy prezydent ministrów p. Skulski w swoim exposé w Sejmie, wygłosił między innemi: W moim programie polityki wewnętrznej, rząd będzie dążył do zaspokojenia elementarnych potrzeb szerokich warstw ludności, do przeprowadzenia reform społecznych w duchu najszerzej pojętych reform demokratycznych, utworzenia i utrzymania za wszelką cenę rozporządzeń prawno-państwowych, do praktycznego, szczerzego zastosowania zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa“.

Rzym, (PAT). Odpowiadając na wyrażone imieniem rządu życzenia posła polskiego p. Kowalskiego, kardynał Kakowski podniósł tradycyjną tolerancję dla wszystkich wyznań, którą naród i duchowieństwo polskie zawsze przestrzegało i przestrzegać będzie.

OŚWIADCZENIE P. BERENSONA.

„Petit Parisien“ ogłasza wywiad z p. Berensonem, sekretarzem poselstwa polskiego w Waszyngtonie, w sprawie przyna-

leżności Galicji wschodniej do Polski. P. Berenson oświadczył, że Żydzi galicyjscy jednogłośnie domagają się uznania ich za przynależnych do narodowości polskiej.

LIGA PRAW CZŁOWIEKA PRZECIW ŻYDOWSKIEJ AUTONOMJI NARODOWEJ.

Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej” rozmawiał z generalnym sekretarzem Ligi obrony praw człowieka i obywatela, p. Guernut, który odaje się do Polski, celem stwierdzenia, ile jest prawdy w doniesieniach pewnej części prasy o rzekomych pogromach żydowskich. Pobyt p. Guernut w Polsce, będzie miał charakter prywatny. Liga nie zgadza się na przyznanie Żydom autonomji narodowej w Polsce. I jeżeli się przekona, że postulat jest podnoszony przez większość Żydów, wystąpi otwarcie przeciw tym uroszczeniom.

Z KIM RZĄD POLSKI PERTRAKTUJE!

„Nowy Dziennik” w artykule wstępnym Nr. 288 z 21. grudnia, pisze: „Oficjalne sfery polskie, szukając kontaktu z ludnością żydowską, pertraktują — z asymilatorami”!

Z OBOZU POLSKIEGO WŚRÓD ŻYDÓW LWOWSKICH.

(Od naszego korespondenta).

Na zasadzie porozumienia między zorganizowanymi zrzeszeniami obozu polskiego wśród Żydów we Lwowie, powstała naczelną reprezentacją tego obozu, jako koło miejscowe Zjednoczenia Polaków w. m. wszystkich ziem polskich.

W skład koła miejscowego Zjednoczenia Polaków w. m., wchodzi następujące organizacje: Związek Polaków w. m., Związek Równości obywatelskiej Żydów-Polaków, Towarzystwo Akadem. Zjednoczenie, Związek kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselowicza.

Pozatem, w skład zarządu Zjednoczenia Polaków w. m., wchodzi reprezentant mającego się reaktywować Koła T. S. L. im. Bernarda Goldmana.

Na posiedzeniu Zjednoczenia Polaków w. m. dnia 19. listopada, ukonstytuował się zarząd delegowany przez wyż wymienione zrzeszenia, w następującym składzie:

Z ramienia Związku Polaków w. m.: Dr. S. Herschtal, Dr. S. Krzemicki, p. Fischer, p. Mayer, Dr. B. Tenner, p. Szymon Schleicher, p. prof. Mendel, Dr. Henryk Loewenherz, Dr. B. Blumenfeld.

Z ramienia Związku Równości obywatelskiej, żydów-Polaków:
Dr. Filip Schleicher, Dr. O. Wasser, Dr. M. Paneth, Dr. S. Ruff,
p. R. Wiktor Chajes, p. H. Rubel.

Z ramienia Tow. Akadem. Zjednoczenie: Dr. Ludwik Fraenkel.

Z ramienia Związku kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka
Joselowicza: p. M. Karniol, Dr. E. Spaet.

Z ramienia Koła T. S. L. im. Bernarda Goldmana: prof.
uniw. Dr. A. Beck.

Na posiedzeniu tem wybrano jednomyślnie przewodniczącym
Zjednoczenia prez. Dr. Filipa Schleichera, zastępcami przewodn.
p. R. Wiktora Chajesa, Dr. Samuela Herschtala i Dr. Stanisława
Krzemickiego, sekretarzami: Dr. Brunona Blumenfelda, i Dr. Mar-
celego Panetha, zastępcą sekretarza: p. Maurycego Karniola.

W myśl statutu Koła miejscowego Zjednoczenia Polaków w.
m. wszystkich ziem polskich, wszystkie sprawy ogólnego zna-
czenia dla ruchu polskiego wśród żydów, mają być załatwiane
najpierw na Zjednoczeniu, a dopiero w wypadku niezgodności
poglądów, pozostawia się poszczególnym zrzeszeniom wolną rękę.

Zjednoczenie Polaków w. m jest tedy w pierwszej linii
uprawnione do interwencji w sprawach obozu polskiego wśród
żydów.

Z powstaniem skonsolidowanej naczelnej władzy obozu pol-
skiego wśród żydów we Lwowie, łączy się zapowiedź energicz-
nej i intensywniej działalności nad uobywateleniem żydów w du-
chu polskim.

Z ramienia obozu polskiego wśród żydów, p. Schneman
imieniem Koła T. S. L. im. B. Goldmana i p. Dr. Fraenkel imie-
niem „Zjednoczenia“, protestowali na wiecach przeciwko decyzji
Kongresu paryskiego co do Galicji wschodniej. Imieniem mło-
dzieży polskiej wyzn. mojż. p. Karniol przemawiał u stóp pom-
nika Mickiewicza we Lwowie, na manifestacyjnym obchodzie
młodzieży lwowskiej w dniu 19. grudnia i wśród długotrwałych
oklasków tysięcznych rzesz, protestował przeciwko krzywdzie,
powołując na krew bohaterów, którzy nią uświęcili Ziemię Czer-
wieńską.

KORRESPONDENCJE.

KRAKÓW.

„Żagiew“ Związek polskiej młodzieży akademickiej w Kra-
kowie, poświęcony szerzeniu myśli narodowej polskiej wśród
młodzieży żydowskiej, ukonstytuował się z początkiem zimo-
wego półrocz. Po uzyskaniu legalizacji przez Senat Uniwersy-

tetu Jagiellońskiego, Komisja organizacyjna Związku, rozpoczęła regularne dyżury w Collegium Novum oraz zwołała na dzień 12. grudnia 1919 zebranie konstytuujące. Niezwykle liczne zebranie zagałę sekretarz komisji oraz przywiatał przybyłych reprezentantów „Żydowsko-polskiego klubu politycznego“, Wydziału „Czytelni Towarzyskiej“, Redakcji „Zjednoczenia“ oraz krakowskiej młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego szkół średnich. Referat wygłosił przewodniczący komisji p. red. Dr. Ludwik Rubel, poczem w dłuższej dyskusji omawiano szereg spraw związanych z kierunkiem, nazwą i ustrojem Związku, Po uchwaleniu zasadniczej osnowy deklaracji ideowej, obecni podpisali deklarację przystąpienia na członków Związku i uchwaili zwołanie Walnego Zgromadzenia na połowę stycznia 1920 r.

Dnia 18. stycznia 1920, odbyło się w gmachu Uniwersytetu Pierwsze Walne Zgromadzenie członków, na którym uchwalono statut i ustawy Związku, oraz wybrano prezesem kol. Adama Kaufmana, a członkami Wydziału, kol.: Henryka Schipperera, Janinę Izraelówną, Alfreda Fausta, Olę Eichhornówną i Antoniego Bobera. — Do komisji rewizyjnej wybrano kol: Dra Ludwika Rubla, Jerzego Friedmana i Stefana Bincera. — Prezesem Sądu honorowego, został kol. Stanisław Jurowicz. — Kuratorem Związku jest prof. Dr. Sternbach. — Po dokonania wyborów do sekcji, Walne Zgromadzenie zamknięto.

Koło krakowskie Zw. Kół mł. pol. im. pułk. B. Josełowicza, prowadziło w ubiegłym okresie intensywną pracę ideową. Wydział założył szóstą, zamiejscową sekcję Koła w Nowym Sączu, zorganizował Kurs agitacyjny dla członków Sekcji Klas Niższych, wysłał w dniu 19. października 1919 delegację do Naczelnika Państwa, która wraz z 3—4 N-rem „Zjednoczenia“ (ze względu na artykuł wstępny, Naczelnikowi poświęcony), wręczyła Mu adres hołdowniczy młodzieży polskiej w. m., oraz prowadził żywą pracę samokształceniową w samem Kole. Staniem Koła, odbędzie się uroczysty obchód 57. rocznicy powstania styczniowego. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła i Sekcji Klas Niższych, uchwailo dnia 9. stycznia 1920 r. na podstawie sprawozdań swych delegatów, na zebranie reprezentantów młodzieży szkół średnich krakowskich, zwołane z inicjatywy „Samopocy“. stow. wsparcia uczniów szkół średnich wyzn. mojż. rezolucję, mocą której, nie wolno członkom organizacji należeć do tej instytucji i brać udziału w jakichkolwiek jej pracach, a to z powodu jej separatystycznego kierunku, czego najjaskrawszym dowodem, jest odrzucenie żądań delegatów organizacji, aby „Samopomoc“ ogłosiło publicznie, iż odrębność jej jest jedynie odrębnością wyznaniową. — Uchwałą tą, młodzież

polska wyznania mojżeszowego, wypowiedziała otwartą walkę instytucji, która pod pozorem filantropji, popiera separatystyczne dążności pewnych odłamów młodzieży. (J. L.)

LWÓW.

Agencja „Zgody“ donosi: Dnia 25. października 1919, odbyła się w wielkiej sali „Polskiego Domu akademickiego im. Andrzeja Potockiego“, uroczystość inauguracyjna nowego roku pracy w Towarzystwie akad. „Zjednoczenie“, poświęconem idei uobywatelenia żydów w duchu polskim.

Przewodniczący Towarzystwa Dr. Ludwik Fraenkel zagaił zebranie, powitał dostojnych gości i zgłosił rezygnację dotychczasowego Prezydium Tow. akad. „Zjednoczenie“.

Wobec tego przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, który obrano jednogłośnie w składzie następującym: przewodniczący: Dr. Ludwik Fraenkel, zastępca przewodniczącego: Maurycy Karniol, sekretarz: Ryszard Koranyi, skarbnik: Zygmunt Zifferblatt, pozątem: Włodzimierz Chiger, Marja Feilesówna, Maksymiljan Gross, Malwina Schiffermanówna, Stanisław Rosenblum i Salomea Schützówna.

Przewodniczący rozwinął następnie program prac Towarzystwa, które nowo obrany Wydział zamyśla w bieżącym roku akademickim przeprowadzić.

W pierwszym rzędzie należy tu praca nad szerzeniem myśli polskiej wśród młodzieży żydowskiej, uczęszczającej na Uniwersytet i Politechnikę. — Tow. akad. „Zjednoczenie“ poświęci również baczna uwagę materialnym potrzebom tej młodzieży, przez utworzenie komisji lekcyjnej i doraźnej pomocy dla niezamożnej młodzieży akad. Dom akademicki im. Andrzeja Potockiego, przy ul. Królewskiej 7, który młodzież „Zjednoczenia“ uważa za widomy symbol zespolenia żydów z narodem polskim, będzie przedmiotem nieustannej troski nowego Wydziału. Staniem Tow. akad. „Zjednoczenie“, powstała w tym domu Kuchnia dla niezamożnej polskiej młodzieży akad. bez różnicy wyznania.

NOWY SĄCZ.

Z końcem listopada 1919 r., została założona Sekcja nowosądecka krakowskiego Koła związkowego im. pułk. B. Jósłowicza. — Najlepszym dowodem potrzeby nowej placówki ideowej dla tutejszej młodzieży, jest poważna liczba członków, która zaraz do niej przystąpiła. Tymczasowy zarząd Sekcji, uzys-

kawszy specjalne zezwolenie na prowadzenie pracy, ze strony dyrekcyj obu gimnazjów miejscowych, zwołał w dniu 8. stycznia 1920 r. Walne Zgromadzenie członków Sekcji, na którym uchwalono program pracy i wybrano Zarząd Sekcji. Delegatem z ramienia Delegacji krakowskiej Zarządu Głównego Związku, został p. Julian Dawid.

Z powodu braku miejsca, pozostałe sprawozdania nadesłane nam z wszystkich organizacji, zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnych numerów.

Redakcja.

NOTATKI.

OD REDAKCJI

Miło nam podzielić się z czytelnikami wiadomością, że współpracownictwo w naszym piśmie przyobiecowało łaskawie kilku wybitnych działaczy na polu asymilacji, których prace zamieszczać będziemy już w najbliższych numerach. Redakcja zwraca się do wszystkich, pragnących się przyczynić do oświecenia kwestji żydowskiej, z prośbą o nadsyłanie artykułów

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W listopadzie 1919 r., zmarł w Krakowie nieodżałowane pamięci Wilhelm Feldman, redaktor „Krytyki“, autor wielu arcydzieł literackich, jeden z tych, których imię na wieki złożone zgłoskami zapisaniem będzie w dziejach naszej literatury. Przedwcześnie zmarły pisarz odznaczał się gorącym patriotyzmem; słowem, drukiem, a gdy zaszła potrzeba i bronią, okazywał głębokie umiłowanie ojczyzny. A że od początków swojej twórczości był On najgorętszym wyznawcą idei asymilacji i przez długie lata pracował razem z nami, ślemy na grób Jego wyrazy pożegnania. Niech mu ziemia ojczysta lekka będzie

*

*

*

Z początkiem stycznia 1920 r., zmarł we Lwowie bł. p. Dr Tobiasz Stefan Askenaze, adwokat, prezydent Izby adwokackiej, b. wiceprezydent m. Lwowa, poseł na b. Sejm krajowy. W nieodżałowanej pamięci zmarłym, tracimy jednego z najlepszych, długoletnich pracowników ideowych. Przez całe życie, aż do zgonu, stał nieugięty przy naszym sztandarze. Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze!

UCZCZENIE BOHATERÓW.

Dnia 1-go listopada 1919 r. odbył się w Krakowie, przy tłumnym udziale publiczności bez względu na wyznanie, uroczysty poranek, urządzony staraniem Krak. Koła Zw. Kół Mł. pol. im. pułk. B. Joselowicza, ku czci poległych za Polskę towarzyszy, w czwartą rocznicę bohaterskiego zgonu bł. p. Władysława Steinhausa, podchorążego 6 pp. Legionów.

Przemówienie wstępne wygłosił p. red. Dr. Ludwik Rubel, wspominając w gorących słowach życie i czyny Władysława Steinhausa. Mowca nadmienił, że nie chodzi tu o, lubo bolesną, śmierć jednego z wielu, lecz o apoteozę idei, głoszonej niegdyś przez Joselowiczów i Goldmanów, a obecnie ucielesnionej śmiercią bohaterską — Steinhausów, Szalitów i setek innych.

Po przemówieniu, nastąpiła niezwykle udatna deklamacyjno-muzyczna część poranku.

Poranek zakończył deklaracją ideową prezes Krak. Koła im. B. Joselowicza, Jerzy Langrod, który w podniosłych słowach skreślił program młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego.

„Sjoniści“ — brzmiały gorące słowa mówcy — „widzą przed sobą tylko jedną koncepcję. Oni chcą żydów w Polsce wychować na obywateli palestyńskich narodowości żydowskiej; my przeciwstawiamy im naszą koncepcję: My chcemy żydów w Polsce wychować na obywateli polskich narodowości polskiej!“

W podniosłym nastroju, opuszczali zebrani uroczystość, zachowując o niej niezwykle miłe wspomnienie.

H. J.

NOWA ORGANIZACJA.

Dnia 27-go grudnia 1919 r., zawiązane zostało na licznej zgromadzeniu członków założycieli, tarnopolskie Koło Związku Polaków wyznania mojżeszowego, mającego swą siedzibę we Lwowie. Przewodniczącym organizacji, został wybrany p. adw. Dr. Rudolf Mantel. Adres Koła: Tarnopol, Mickiewicza 39.

NOMINACJA.

W połowie grudnia 1919 r., otrzymał p. mecenas Stanisław Patek nominację na ministra spraw zagranicznych. Nowy minister jest powszechnie znany jako wybitny działacz społeczny i prawnik. Był ostatnio ministrem pełnomocnym w Pradze czeskiej, później został zamianowany delegatem Rzeczypospolitej na Konferencji pokojowej. Nominacja p. meca. Patka jest dla nas, żydów-Polaków tem większej wagi, że jest On zwolennikiem idei naszej i jako taki, brał swego czasu żywy udział w Zjeździe Polaków wyznania mojżeszowego w Warszawie.

KOMUNIKATY.

Redakcja „Zgody“, pisma poświęconego ugodzie polsko-żydowskiej, uprasza tą drogą o nadsyłanie artykułów poświęconych ugodzie polsko-żydowskiej. Adres Redakcji: Kraków, ul. Dietłowska 23 I. p.; Warszawa, Widok 18; Łódź, Piotrkowska 61 Wiedeń V., Margaretenstr. 122/12.

* * *

Wydział krakowskiego Koła Zw. Kół młodz. polsk. im pułk. B. Josełowicza, urządza we wtorki i piątki od 3 do 4 popoł. w lokalu „Czytelnia Towarzystwa“, Rynek gł. 1. 39 II. p.

Z ADMINISTRACJI.

Wobec podwójnych kosztów druku, podwyższamy cenę prenumeraty rocznej na 30 Koron, półrocznej na 15 Koron, pojedynczych egzemplarzy w handlu księgarskim na 4 Korony. — Z powodu niezwykle ciężkich warunków administracyjnych zwracamy się do wszystkich czytelników i przyjaciół naszego pisma z gorącą prośbą o przesyłanie prenumerat, popieranie pisma i zjednywanie mu nowych prenumeratorów, a przez to umożliwienie regularnego ukazania się.

błogosławionej pamięci

Dr. ANTONI NICK

podporucznik Wojsk Polskich, b. przewodniczący Tow. Akad. „Zjednoczenie“

zmarł tragiczną śmiercią we Lwowie, w styczniu 1920. Był jednym z najgorliwszych i najlepszych pracowników na niwie idei naszej, był założycielem i pierwszym kierownikiem naszego pisma.

Choć Go wśród nas już niema, zasługi Jego staną się fundamentami pomnika, wystawionego Mu w sercach i pamięci szerokich rzesz młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego.

Wydaje Zw. pol. mł. akad. „Żagiew“ w Krakowie, Tow. akad. „Zjednoczenie“ we Lwowie i Zw. kół mł. pol. im. pułk. B. Josełowicza. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Inż. Stanisław Herschthal.

o
e
l
l

k
l

e
e
-
1
0
-
-
-

DRUKARNIA POLSKA
FRANCISZKA ZEMANKA i SP.
KRAKÓW, UL. RETORYKA 10
TELEFON 3258

